Rok IV | Czwartek 5 Września 1918 r. | Nr 200.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

Połączenie trzech dzielnic polskich.

Z Berlina donoszą: Poseł centrowy parlamentu niemieckiego Erzberger, znany pacyfista, stał się znowu przedmiotem zaciekłych ataków ze strony aneksyonistów niemieckich, a to z tego powodu, ponieważ lansuje w Niemczech kwestyę połączenia dzielnic rozbiorowych polskich na tych przesłankach, na jakich oparł ją „Temps" paryski.

W dzienniku tym ukazało się sprawozdanie obszerne ze zjazdu cesarzy w głównej kwaterze niemieckiej, zawierające odnośnie do sprawy polskiej rewelacye, jakoby rząd pruski zgodził się na połączenie nietylko Królestwa Polskiego z Galicyą, ale nawet odstąpiłby Poznańskie utworzonemu w ten sposób państwu polskiemu pod berłem Habsburgów pod warunkiem, jeśli Austrya przystanie na odstąpienie swych prowincyi niemieckich Bawaryi.

Wybór króla ma nastąpić za cztery tygodnie?

„B. Z. am Mittag" otrzymuje od osobistości dobrze poinformowanej z Warszawy informacye, że rozwiązanie austro-polskie jest zupełnie wykluczonem, Janusz ks. Radziwiłł miał zadanie w Krakowie wytłumaczyć Polakom galicyjskim, że ukształtowanie terytoryalne nowego Królestwa tylko wtedy wypadnie w sposób zadawalający, jeżeli rozwiązanie austro-polskie, które w Niemczech się nie podoba, zostanie wykluczonem.

Polska, po zawarciu traktatów: wojskowego, gospodarczego i kolejowego z Rzeszą niemiecką, które po podpisaniu zostaną w tejże samej formie przedłożone także i monarchii Habsburskiej, wejdzie do systemu państw środkowo-europejskich.

Obecne narady w Warszawie będą bardzo krótkie. Wogóle wszystkie dalsze kroki, mające d o p r o w a d z i ć do ustanowienia tronu polskiego, mają się odbyć możliwie jaknajprędzej. Istnieje nadzieja, że w trzy, a najdalej w cztery tygodnie dojdzie się do pomyślnego kresu. Wyboru króla przez sejm nie będzie. W obecnych warunkach ruch wyborczy natrafia na trudności techniczne i wywołałby niepotrzebną zwłokę.

Wybór króla odbędzie się dlatego w ten sposób, że Rada Regencyjna i rząd porozumieją się z przywódcami stronnictw, którzy na podstawie obecnego położenia są jedynymi przedstawicielami narodu.

Jedynym kandydatem na tron królewski, po usunięciu wszystkich innych, jest arcyksiążę Karol Stefan. Z chwilą gdy nowy król wstąpi na tron, ustanie, samo przez się, administracya cywilna niemiecka i austro-węgierska w Królestwie Polskiem i ustanie podział kraju na dwie okupacye, które nastręczają dużo trudności, nietylko mieszkańcom, ale także i okupantom. Przejście całej administracyi cywilnej w ręce polskie będzie jednym z wielu darów, które nowy król przyniesie narodowi polskiemu.

Spekulacya wydawnicza w Galicyi.

Olbrzymie znaczenie prasy w czasie pokoju wzrosło do niebywałych rozmiarów podczas wojny — stającej się ponętą dla spekulacyi. Społeczeństwo polskie, niestety, w całej pełni nie zdaje sobie sprawy z ważności tego potężnego czynnika w życiu społecznem, przynoszącego wielkie korzyści jeśli w dobrych jest rękach, a nieobliczalne szkody, jeśli władną nim siły obce.

Niezdrowe stosunki pod tym względem wytworzyły się ostatnio w prasie galicyjskiej.

Pisze o nich „Dz. Pozn." w następujących słowach:

„Dokonywa się obecnie w Galicyi arcyniebezpieczny przewrót. Jeszcze lat temu niewiele dzienniki polskie w Galicyi nie przedstawiały się bynajmniej jako objekt podatny do spekulacyi, nakłady były skromne, a większa część żyła—deficytem, pokrywanym przeważnie z funduszów partyjnych.

W ciągu kilku lat stosunki do gruntu się zmieniły. Do ogólnego rozpolitykowania się ludności przybyła jeszcze wojna; nakłady pism rosły z dnia na dzień. Zresztą w kraju o wysokim procencie analfabetów, z roku na rok się zmniejszającym, stały wzrost nakładów był do przewidzenia z góry. Przytem wydawnictwa się modernizowały, ruchliwe jednostki ujęły ster w rękę — no i rozpoczął się gwałtowny rozwój. Dziś nakłady są już bardzo znaczne, jedno z pism krakowskich drukuje pono do 100000 egzemplarzy, a inne dzienniki bardzo się podniosły. Co prawda, dzieje się to w niektórych pismach kosztem treści i formy, bo część prasy galicyjskiej „zamerykanizowała" się, niestety, w najgorszym tego słowa znaczeniu.

Ale ten rozkwit materyalny prasy zwrócił a nią uwagę obcych i politycznych i finansowych spekulatorów. Początek dała spółka, złożona z grupy syonistów. Bóg wie, w jaki sposób udało się tej spółce wydzierżawić, czy nawet nabyć od rządu zarekwirowaną bardzo dużą drukarnię „Słowa Polskiego". Na tej podstawie zorganizowali syoniści pod firmą „Galicya" anonimową spółkę drukarsko-wydawniczą, dokupili drukarnię drugą i trzecią i traktują już o kupno czwartej, tak, że każde nowe pismo, chcąc nie chcąc, musi się do nich zwrócić, bo o założeniu nowej drukarni w czasie wojny mowy niema. Syonistyczna spółka wydaje niemiecką „Lemberger Ztg." i objęła (przy udzieleniu wielkiego kredytu) druk jednego ruskiego, jednego żydowskiego i dwóch polskich dzienników".

W dalszym ciągu mówi „Dziennik Pozn." o innem poczytnem piśmie polskiem, które przeszło w ręce nowego konsorcyum. Konsorcyum to miało rzekomo dopuścić do spółki wydawców „Ostrauer Zeitung" (a zarazem „Prager Tagblatt").

Wiadomość ta jest zbyt monstrualna, aby uważać ją za wiarygodną, podały ją jednak „Dziennik Poznański" i Kuryer Warsz", rzeczą więc właścicieli owego pisma byłoby uspokoić opinię publiczną.

Zamachy w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Od szeregu dniu dokonywane są zamachy na agentów i policyantów niemieckich zarówno w Warszawie jak i na prowincyi. Organizatorką zamachów jest dotychczas mało znana organizacya robotnicza. Ogólna opinia potępia zamachy te, kwalifikując je jako czyny bandyckie. Nazwa dla działalności tej tem bardziej usprawiedliwiona, że podczas zamachów ginęli również milicyanci policyi. Ogarnęło też Warszawę zdumienie, gdy zaczęły napływać wiadomości, że zamachy robione są przez tutejsze sfery rewolucyjne. Na ulicach Warszawy rozlepiono wczoraj odezwę, podpisaną przez Samoobronę Robotniczą (!) w której powiedziano, że Samoobrona Robotnicza jest primo organizacyą rewolucyjną a secundo, że zamachy dokonywane będą w dalszym ciągu.

„Samoobrona Robotnicza" — głosi odezwa — dotychczas milicyantów i publiczność uważała za czynniki neutralne (!!). Ponieważ jednak zdarzają się wypadki, że publiczność i milicyanci zatrzymują naszych towarzyszy podczas ucieczki Samoobrona Robotnicza zmuszona będzie również i do milicyi stosować terror".

Najciekawsze jest to, że panowie ci mieli obejść redakcye pism codziennych warszawskich i prosić redaktorów, aby ich nie uważano za bandytów.

Pomimo odezw i wizyt dla Warszawy jest dotąd tajemnicą, kto się kryje za t. zw. „Samoobroną Robotniczą".

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 2 września. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 2 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii król. Ruprechta i gen. pułk. v. Boehma: Potyczki na przedpolach z obu stron Lys. Między Scarpą i Sommą kontynuowali Anglicy swoje ataki na froncie szerokości 45 km. Działanie artyleryi przeciw obszarom, na których stały pogotowia nieprzyjacielskie, na południowy wschód od Arras i z obu stron Bapaume, przyczyniło się znacznie do ich odparcia.

Głównemi centrami walk piechoty były Handecourt i Moreuil, pola wybojowe na wschód od Bapaume i między Rancourt Bouchevesnes. Nieprzyjaciela, który na północ od Hendecourt i Cagnycourt zyskał na terenie, odparliśmy w kontrataku znowu na Hendecourt. O Moreuil toczyły się długie walki. Pozostało ono w naszem posiadaniu. Ataki wozów pancernych z obu stron Vau-Vrancourt, rozbiły się. Załoga samolotu 255 oddziału lotniczego por. Schwerdtfegera i wicesierż. Gunthera spaliła przytem ogniem karabinu maszynowego jeden wóz pancerny i zniszczyła drugi dobrze pokierowanym ogniem artyleryjskim.

Na południowy wschód od Bapaume odparliśmy ataki nieprzyjacielskie, skierowane głównie na Villers-aux-Flos. Na północ od Sommy powstrzymaliśmy nieprzyjaciela, który uderzał od wczesnego rana znacznemi siłami na linii Sailly-St. Pierre-Laasvasd i na wschód od Bouchavesnes-Mont St. Quentin. Peronne obsadził nieprzyjaciel. Z obu stron Nesle kontynuowali Francuzi swoje ataki. Po najsilniejszym ogniu huraganowym próbowali ponownie w głębokorzędowych atakach piechoty przełamać pozycye kanałowe. Na północ od kolei Nesle-Ham rozbił rezerwowy pułk piechoty Nr. 56 pod kierunkiem swego komendanta, majora Löbecke, każdy nieprzyjacielski szturm. W ponowionych atakach wieczorem wypart on wraz z kompaniami heseńskiemi z linii, w które wtargnął.

Artylerya polowa, która ruszyła z czołową piechotą do kontrnatarcia, miała znaczny udział w sukcesie. Na południe od kolei Nasle-Ham odparli Brandenburczycy i Ślązacy nieprzyjaciela od swych linii. Także na południe od Libermont złamały się wieczorem ataki francuskie.

Z obu stron Noyon piechota nieprzyjacielska po ciężkich i pełnych dla siebie strat walkach z 31 sierpnia nie była wczoraj czynną. Także między Oisą i Aisną ograniczyła się czynność potyczkowa przeważnie do walk artyleryi. Częściowe ataki nieprzyjaciela w zagłębieniu Ailetty i na północ od Soissons zostały odparte.

Ludendorff.

Telegramy.

Pogłoska o śmierci Lenina.

MOSKWA. Według doniesienia Pet. Ag. Tel. jest wszelkie niebezpieczeństwo dla życia Lenina wykluczone.

LONDYN. Według telegramu nadeszłego z Kopenhagi do pism, Lenin umarł.

BERLIN. O kolportowanej przez biuro Reutera wiadomości o śmierci Lenina nic nie wiadomo w miarodajnem miejscu. Do tutejszej rosyjskiej reprezentacyi nadszedł jeszcze dzisiaj w nocy telegram, w myśl którego stan Lenina poprawił się.

Szczegóły zamachu na Lenina.

Sprawczyni zamachu.

KIJOW. Zamach na Lenina wykonała pochodząca z Kijowa terrorystka Dorge Kaplan, która już w r. 1907 podczas przesłuchiwania jej w areszcie śledczym rzuciła się z nożem w ręce na szefa żandarmeryi Nowickiego, będącego wówczas postrachem ludności i dlatego szczególnie przez rewolucyonistów znienawidzonego,—za co skazano ją na 13 lat katorgi.

BERLIN. Rząd niewypowiedział się jeszcze w sprawie zamachu na Lenina, a także prasa ogranicza się jedynie do rejestrowania samego faktu, bez komentarzy. — Jedynie „Vorwärts" uznaje za stosowne wskazać na zamach, jako ostrzeżenie dla niemieckiej dyplomacyi, wyrażając przypuszczenie, iż zamach jest skutkiem ostatnich politycznych wydarzeń t. j. dodatkowych traktatów niemiecko-rosyjskich.

Dwa zamachy.

Na podstawie doniesień z Moskwy szczegóły zamachu przedstawiają się następująco: Chodzi tu o dwa odrębnie pod względem miejsca i czasu wykonane zamachy. Komisarz ludowy Urycki został w piątek rano w Petersburgu zastrzelony. Sprawcę ujęto. Przypuszczalnie należy on również do partyi socyal-rewolucyonistów. Zamachu na Lenina dokonano w tym samym dniu w Moskwie późnym wieczorem. Lenin regularnie co piątku przemawiał na dwóch zgromadzeniach, które się odbywały zawsze we fabrykach, położonych na przedmieściu poza rzeką. Szczegół ten oczywiście znanym jest ludności a także przeciwnikom Lenina, którym łatwo więc było urządzić na niego zasadzkę. Po odbyciu drugiego zgromadzenia udał się Lenin do automobilu, przyczem jak zawsze witany był i otaczany przez wielki tłum, przeważnie kobiet i dzieci. Lenin zatrzymał się i pomówił chwilkę z dziećmi. W tej chwili skoczyła ku niemu z pośród tłumu ko-

bieta i strzeliła nań z rewolweru. Sprawczynię w tej chwili ujęto i rozbrojono a tłum chciał ją zlynczować. Uwolnili ją jednak obecni komisarze i oddali Czerwonej Gwardyi. Ujęto także drugą kobietę, podejrzaną o współwinę.

Aresztowanie bisk. Wiazmy.

MOSKWA. 2 września. BK. Stan Lenina jest stale poważny, pacyentowi jednak nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo. Przesilenia oczekuje się w ciągu 2 do 3 dni. Z powodu zamachu odbyły się liczne aresztowania, także pomiędzy Ukraińcami. U byłych burmistrzów Moskwy Rudrowa i Astrowa odbyły się rewizye domowe. Aresztowano biskupa Wjazmy Makaryusa. Zewnętrzny obraz Moskwy przedstawia się spokojnie.

Kto mówi prawdę?

WIEDEŃ. Dzienniki tutejsze zamieszczają komunikat tutejszego Ukraińskiego Biura prasowego, które rzekomo z kompetentnej strony austryackiej dowiaduje się, że przyłączenie chełmskich powiatów do gubernatorstwa lubelskiego jest czysto administracyjnem zarządzeniem władz okupacyjnych i że wszystkie z tem łączone przypuszczenia są już z tego powodu pozbawione podstawy, ponieważ niema w tych powiatach władz cywilnych. Północne powiaty Wołynia nie wchodzą w tej akcyi wogóle w rachubę.

Kiedy Niemcy uszanują integralność Królestwa?

BERLIN. Wiedeński korespondent „Berl. Tagebl." dr. Lederer, telegrafuje swemu pismu, że Polacy w Królestwie zgadzają się zasadniczo na rozwiązanie austro-polskie domagając się od hr. Buriana gwarancyi, że i w tym wypadku uszanują Niemcy integralność Królestwa.

Hr. Andrassy o możliwościach pokoju.

WIEDEŃ. W „Nr. Fr. Pr." umieszcza hr. Andrassy artykuł pod powyższym tytułem, w którym konstatuje ponownie, że jedynym celem państw centralnych jest obrona status quo ante. Wyjątek stanowi Bułgarya, która prowadzi wojnę celem zjednoczenia Bułgarów w jednem państwie. Natomiast koalicya dąży do zdobyczy wojennych, do powiększenia swoich obszarów kosztem mocarstw centralnych. — Przeszkodą pokoju są cele wojenne koalicyi. We wszystkich krajach koalicyi są jednakowoż mniejsze lub większe grupy, które są za porozumieniem. Wzmocnienie tych grup mogłoby sprowadzić zmianę polityki i rządów. Dzięki bowiem prawdziwie demokratycznemu ustrojowi państw zachodnich, wszelka zmiana w umysłowości większości narodu, musi znaleść swój wyraz w polityce rządowej. Dlatego też zadaniem naszem jest, rozszerzyć w tych krajach trzy prawdy: że nie możemy zostać pokonani, że jesteśmy gotowi do łatwego pokoju jeszcze przed rozstrzygnięciem i że przy zawarciu takiego pokoju jesteśmy gotowi podjąć trzeźwą reformę prawa międzynarodowego.

Ponadto musimy dbać o odpowiedni nastrój wewnątrz państwa. Hr. Andrassy potępia wszechniemców ale sąd i, z drugiej strony, że nie powinniśmy uciec się do poniżającego i bezcelowego rzemiosła pośrednictwa pokojowego. Co do propozycyi pokojowych uczyniliśmy, co do nas należało. Powtórzenie tego mogłoby nam tylko zaszkodzić. Natomiast każdej chwili możemy zbadać propozycye pokojowe przeciwnej strony". Jak widzimy, polityk węgierski stawia nie bardzo wesołe horoskopy.

Nowe orędzie Wilsona?

WASZYNGTON. Z okazyi kongresu robotniczego wydał prezydent Wilson orędzie, w którem zajmuje się celami wojny.

Z początku—wywodzi Wilson—zdawała się wojna tylko walką obronną przeciw napadowi niemieckiemu na Belgię i pogwałceniu Francyi przez wtargnięcie na jej obszar. Niemcy ponownie chwyciły za broń, aby podobnie jak w roku 1870 i 1866 urzeczywistnić swoje chciwe zamiary. Jednakże jest jasnem, że idzie o więcej niż o wojnę, któraby się toczyła o zmianę równowagi sił w Europie. Jest obecnie wyraźnem, że Niemcy wykonują zamach na to co wszędzie muszą posiadać wolni mężowie, a mianowicie na prawo decydowania o swym własnym losie, o prawo żądania i zmuszania rządu, aby się o nich troszczył, a nie rządził w imieniu interesów prywatnych i egoistycznych. Jest jasnem, że tę wojnę muszą popierać wszyscy robotnicy. Świat nie może być pewnym, że życie ludzi i narodów nie może uchodzić za ochronione, jak długo się dopuszcza do tego, że rządy, które Austrye i Niemcy z rozmysłem wtrąciły w wojnę, rządzą losami ludzi, sprzysięgają się i niecą pożogę, dla której materyału palnego muszą dostarczyć nieszczęśliwi mężowie, kobiety i dzieci.

Następnie podnosi Wilson, że armia robotników jest tak samo ważną, jak mężowie w polu, których Wilson nazywa „krzyżowcami", ponieważ walczą oni o wielkie i nieśmiertelne idee, które ułatwią wszystkim ludziom drogę do sprawiedliwości, o zasady walczą ochoczo i są niezwyciężeni.

Hiszpania a Niemcy.

MADRYT. W nocie półurzędowej ogłoszonej po zakończeniu się posiedzenia Rady ministeryalnej oświadczono, że minister spraw zagranicznych zażądał z Cardifu wyczerpujących informacyi o zatopieniu okrętu „Caraza", aby rząd mógł powziąć odpowiednie uchwały.

MADRYT. Po zakończeniu się posiedzenia Rady ministrów, minister Dato wydał półurzędową notę, w której powiedziano, że poza wysłaniem telegraficznego zażalenia do Niemiec uchwalono także przekształcenie komisaryatu dla spraw środków żywności w ministerstwo.

PARYŻ. Dzienniki donoszą z Madrytu, że minister Dato potwierdził, iż hiszpański okręt „Alexri Mendi" (względnie Arismendi), który wiózł węgle do Hiszpanii, został w pobliżu wybrzeża irlandzkiego storpedowany.

AMSTERDAM. Wedle jednego z tutejszych dzienników donoszą „Times" ze Santander, że parowiec hiszpański „Casara" który został przez niemiecką łódź podwodną storpedowany, znajduje się służbie rządu hiszpańskiego.

KRONIKA.

Powrót posła Dymszy do Warszawy. Bawiący dotąd w Sztokholmie były poseł do Dumy rosyjskiej p. Dymsza, otrzymał pozwolenie na powrót do Warszawy.

W poszukiwaniu pracy. „Kuryer Warszawski" donosi: Grupa młodzieży polskiej, która powróciła z Rosyi do Królestwa, nie mogąc znaleźć w kraju pracy udała się do Poznańskiego na posady praktykantów gospodarczych w majątkach tamtejszych. Wśród tej młodzieży są praktykanci rolniczy zniszczonych majątków na Rusi i Ukrainie.

Aktywowanie Rady Miejskiej w Lublinie. z Lublina donoszą: Dzienniki tutejsze dowiadują się, że nowe wybory do Rady gminnej, która swego czasu po demonstracyi w sprawie chełmskiej została rozwiązaną, odbędą się w ciągu września.

Aresztowanie członka „ochrany". W drodze powrotnej z Rosyi do Królestwa aresztowano w Krakowie 30-letniego Ryszarda Łączyńskiego, który należał do „ochrany" i w Krakowie, zajęty od r. 1911 jako zecer w drukarni Anczyca, denuncyował jeszcze przed wojną „strzelców", pochodzących z Królestwa. Z wybuchem wojny wstąpił do Legionów jako sanitaryusz. Podczas walk bardzo zręcznie dał się wziąć do niewoli rosyjskiej. Przebywał w Witebsku i Wielkich Łukach. Od „ochrany" rosyjskiej pobierał stałą płacę i był w dziennikach swego czasu wymieniony wraz z innymi szpiegami.

Konfiskata wagonu słoniny. Onegdaj rano organa kontrolne namiestnictwa przytrzymały na stacyi Podgórze-Wisła, wagon słoniny, wysłany przez „Gross-Menage-Wirtschaft" z Krakowa do Morawskiej Ostrawy. Rozpoczęto kroki, by wagon ten wysłano na miejsce przeznaczenia. Wysyłki podobne odbywają się stale od dłuższego czasu.

Mniejszy przydział nafty. Z Wiednia donoszą: Dnia 1 września podjęte będzie na nowo wydawanie nafty dla ludności. Niestety z powodu, że rozporządza się teraz mniejszemi ilościami nafty, a zapotrzebowanie wojska pozostaje nadal znaczne, przeto, jak się zdaje, przydziały nafty będą tego roku mniejsze.

Ze Świata.

Taryba litewska ogłosiła w pismach berlińskich memoryał, który zamierza przedstawić w Berlinie. Głównem żądaniem jest utworzenie własnego rządu i wszelkich urządzeń państwowych. Memoryał uderza dość ostrym tonem wobec Niemiec. Widocznie położenie jest ku temu sposobne. Jak dalej donoszą te same pisma, ma powstać przymierze zaczepno-odporne między Litwą a Ukrainą, skierowane przeciw Polsce. Dwie te efemerydy zamierzają utworzyć „wał od Bałtyku do morza Czarnego".

Nowe ruble. Pisma rosyjskie donoszą o zamierzonym wypuszczeniu nowych rubli, co ma niebawem nastąpić. Banknoty nowe wartości 1, 3, 5, 10. 25, 50, 100, 250, 500 i 1000 rubli mają zastąpić wszelkie inne t. j. carskie i „Kierenki". Ma być określony termin wymiany dawnych rubli na nowe. To zamierzenie rządowe niewątpliwie będzie miało w skutku jedynie większe jeszcze zamieszanie i większy spadek rubli. Już samo techniczne wykonanie tego planu jest nie do pomyślenia w całej rozciągłości. Wchodzą bowiem tu w grę i prowincye okupowane, jak Litwa, Polska i t. d. i Ukraina, gdzie ruble dawne są w wielkiej ilości w obrocie. Nadto lud rosyjski niechętnie traktujący nowości w środkach wymiennych płatniczych, będzie pomimo rozporządzeń ukrywał dawne ruble w miliardach po wsiach, a za nowe papierki nie będzie chciał sprzedawać środków żywności. Jest rzeczą naturalną, że podobne reformy finansowe mogą być tylko stopniowo i z wielką ostrożnością wprowadzone.

Z Dąbrowy.

(d) **Z policyi miejskiej.** Zastępca naczelnika policyi miejskiej p. Stanisław Karol Szeliga po ukończeniu Warszawskiej szkoły policyjnej ze stopniem celującym—zainicyował otwarcie 2 miesięcznych kursów policyjnych dla naszej policyi, Zarząd Miejski przychylnie odniósł się do projektu i od dnia 2 września Kursy policyjne rozpoczną się. Wyklada p. Szeliga Kurs obejmuje 6 przedmiotów a mianowicie: Policya bezpieczeństwa publicznego, policya dobrobytu publicznego, policya sanitarna, akta stanu cywilnego i mnastykę policyjną. Wykłady trwać będą codziennie od godz. 3-ej do 6-ej w szkole p. Kasprzyka.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.